ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 stycznia 1929 r.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł. zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł. kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

NR. 1 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 8**



P. T.

Korzystając z okazji Nowego Roku, przesyłamy tą drogą P. T. Członkom naszego Związku

serdeczne życzenia

z równoczesnym podziękowaniem tym wszystkim, którzy chętnem i owocnem współdziałaniem przyczynili się do pomyślnego rozwoju i wzmocnienia naszej Organizacji.

Za Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu

Prezydjum

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu, odbędzie się dnia 21 stycznia 1929 r. o godzinie 5-tej popołudniu na dużej sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Mickiewicza 31

Na porządku dziennym:

Wybór radców do tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej w liczbie 13, przyznanej Związkowi zarządzeniem p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 grudnia 1928 r. (Monitor Polski nr. 284 poz. 689)

Prezydjum Związku Fabrykantów T. z.

W sprawie podatku obrotowego.

Jak wiadomo, zanosi się na reformę podatku obrotowego.

Pan Minister Skarbu wniósł do Sejmu na podstawie uchwały Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o podatku obrotowym, upoważniający go do obniżenia podatku obrotowego, w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej. Za tym pierwszym krokiem Rządu powinny iść dalsze, gdyż taka reforma w życiu gospodarczem nie wystarczy.

Ponieważ paroletnie działanie systemu podatkowego w okresie ustabilizowanej waluty wykazało jego szkodliwość dla rozwoju gospodarczego Polski przeto należałoby bezwłocznie przystąpić do podjęcia prac nad gruntowną reformą całego systemu podatkowego.

W zakresie aktualnych projektów ustawodawczych szczególnie pilną jest sprawa reformy podatku obrotowego, będącego jedną z podstawowych przeszkód w aktywizacji bilansu handlowego. Jako doraźne i częściowe środki w tym zakresie uznaną winna być potrzeba:

1. Ustawowego obniżenia stawek podatku obrotowego dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego,
2. zwolnienie od podatku eksportu wszelkiego rodzaju towaru,
3. zwrotu podatku obciążającego cenę wywiezionych towarów krajowej produkcji zagranicę w wysokości obejmującej wszystkie stadja fabrykacji oraz podatku opłaconego od tranzakcji sprzedaży dokonanej przez przedsiębiorstwo przemysłowe przedsiębiorstwu handlowemu, które towar wywiozło zagranicę,
4. zaliczania cen świadectw przemysłowych na podatek obrotowy w ciągu roku podatkowego,
5. przyjęcia w ustawie o podatku przemysłowym zasady, że wysokość obciążenia na rzecz Izb uchwalają corocznie same Izby,
6. przesunięcie terminu płatności podatku obrotowego conajmniej do 45 dni po upływie miesiąca.

Jeżeli narazie nie można przystąpić do zniesienia podatku obrotowego, a raczej tylko do obniżenia, to musi to obniżenie nastąpić do jasno określonego procentu. Jest kardynalnym wymogiem podyktowanym względami fiskalnemi i gospodarczemi, aby stopa podatku określoną była ściśle już w ustawie samej.

Niedopuszczalnem jest różniczkowanie wysokości tego podatku przez Władze Skarbowe na poszczególne przedsiębiorstwa względnie na towary, których naprzód dokładnie określić się nie da.

Chwiejność bowiem pod względem wysokości stopy podatkowej stwarza dla życia gospodarczego zrozumiałą niepewność i nerwowość, a sfery gospodarcze stawia przed ciągły znak zapytania, który oddziaływać musi, w sposób zupełnie niepożądany, a nawet niemożliwy na kalkulację cen.

Taka chwiejność i niepewność istnieje niewątpliwie wówczas, gdy stopa podatku nie jest niewzruszenie przez ustawę ustalona jak i w wypadku, gdy obok ustalenia w ustawie stopy podatkowej udzielonem jest Władzy wykonawczej uprawnienie do rewizji wysokości tej stawki.

Jakkolwiek z powyższych względów w zasadzie jesteśmy przeciw noweli do ustawy o podatku przemysłowym, tak jak ona wniesioną została przez Ministra Skarbu, to jednak mało istnieje widoków na przeprowadzenie zniesienia podatku tego całkowicie i dlatego trzeba będzie stać na praktycznem stanowisku zgodnym z zasadą: brać to, co w danej chwili jest jako maksimum osiągalne.

Dążyć więc musimy do tego, aby nastąpiło obniżenie podatku obrotowego nie tylko do 1%, ale o ile możności do ½% ewentualnie zaś do obniżenia stawki obecnej do 1% ale **wszystkich** obrotów, przewidzianej w artykule 5-tym ustawy przy utrzymaniu najniższej stawki (najwyżej ½%) dla obrotów artykułami pierwszej potrzeby.

Sytuacja finansowa.

Obecny krach giełdowy w Ameryce jest zjawiskiem naturalnem i oddawna przewidywanem, a polityka banków federalnych oddawna się do tego przystosowywała. W kołach finansowych przewidują, że obecne refleksy tego zjawiska, mianowicie zwiększenie się ciasnoty na pieniężnym rynku amerykańskim oraz bardzo znaczne podrożenie pieniądza wobec wielkich zasobów kapitałowych, będą zlikwidowane w niedługim czasie, poczem kapitał płynny, uciekający od papierów spekulacyjnych, zwróci się ku papierom lokacyjnym i nastąpi także znaczniejszy dopływ amerykańskich kapitałów do Europy.

Na rynku polskim nastąpiło pewne odprężenie. Dopływ zagranicznych, tym razem głównie europejskich kredytów finansowych krótkoterminowych jest w dalszym ciągu stosunkowo znaczny. Z niektórych gałęzi przemysłu, np. obuwianego donoszą, że poważniejsze firmy kupieckie bez wielkich trudności godzą się na zafiksowanie i częściowe skrócenie terminów wekslowych, narzucone im przez konwencję odnośnych fabryk. Z ankiety, przeprowadzanej obecnie przez Izbę Przemysłowo-Handlową Lwowską, wynikałoby, że w różnych gałęziach przemysłu terminy wekslowe już teraz nie przekraczają norm 3—4 miesięcy. W branży manufakturowej, szczególnie w Warszawie, było ostatnio parę upadłości, a tu i owdzie liczba protestów nieco wzrosła; są to jednak zjawiska tylko sporadyczne.

Polityka kredytowa Banku Polskiego znowu nieco złagodniała po restrykcjach nadkredytów, zastosowanych w jesieni. Obieg banknotów jednak, jak wogóle pieniądza, jest absolutnie niedostateczny — i dają się słyszeć poważne nawet głosy, że Bank Polski mógłby śmiało zastosować w polityce dyskontowej nieco większy liberalizm. Nie jest normalnym stosunek obiegu do budżetu państwa, gdyż obieg jest zaledwie o połowę mniejszy niż budżet, co sprawia, że pieniądz musi dwa razy w roku przejść przez kasy państwowe. Przetrzymywanie pieniądza w kasach państwowych, w Banku Polskim, w innych instytucjach finansowych, w portfelach pracowników o stałych poborach itd. trwa za długo i obieg jest za po-

wolny. Do tego dodać należy uwięzienie dość poważnej części obiegu w okolicach, posiadających tak rzadką sieć komunikacyjną, jak Kresy Wschodnie. Gdy z jednej strony wkładki oszczędnościowe wogóle wzrastają w dalszym ciągu, a proces ten odbywa się głównie tam, gdzie i przed wojną była rozwinięta sieć Kas oszczdęności, jak w b. zaborze austrjackim i w b. zaborze pruskim — tak z drugiej strony zwyczaj składania oszczędności do kas oszczędności w pierwszym rzędzie do P. K. O., przez „małego człowieka" w b. zaborze rosyjskim dotąd jeszcze za mało się rozpowszechnił.

Sytuacja w przemyśle ceramicznym.

Sytuacja w przemyśle ceramicznym bieżącego roku kształtowała się w ścisłej zależności od sytuacji w przemyśle budowlanym. Jak wiadomo, sezon bieżący zawiódł w przemyśle budowlanym pokładane w nim oczekiwania. W budownictwie mieszkaniowem wykończono w roku bieżącym jedynie około 3.000 lokali mieszkalnych, co nie zaspokaja nawet jednej piątej potrzeb, związanych z przyrostem naturalnym.

Państwowe kredyty budowlane na cele budownictwa mieszkaniowego preliminowane były na rok bieżący w wysokości 100 milj. złotych, niemniej po dzień 1 października r. b. wypłacone zostało zaledwie 67 milj., gdy w roku 1927 odnośne kredyty wyniosły 106 milj. Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle budowlanym wynosiła w sierpniu r. b. 51 tys. Przed wojną przeciętna liczba zatrudnionych robotników w tym okresie wynosiła 60 tys.

Sytuacja w przemyśle ceramicznym, jako związanym funkcjonalnie z przemysłem budowlanym po chwilowo lepszej konjunkturze zaczęła w ostatnich miesiącach ulegać znacznemu pogorszeniu. Od początku sezonu cegielnie w całem państwie rozpoczęły intensywną wytwórczość wobec daleko idących zamierzeń co do rozwoju ruchu budowlanego. Jednocześnie dał się zaobserwować pęd do modernizacji zakładów wytwórczych, znajdujący wyraz w zakupie maszyn, budowie pieców, sztucznych suszarni i poważnych remontach. Prace te, jeżeli chodzi o inne dzielnice sfinansowane zostały w znacznej mierze z kredytów inwestycyjnych, udzielonych na początku roku przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Nasza dzielnica w tem obdzielaniu kredytami była traktowana niestety po macoszemu.

Poza wspomnianemi inwestycjami włożonemi w istniejące już cegielnie, pobudowano w całym kraju 20 nowych większych cegielń. Rozbudowa zakładów wywołała wzrost wytwórczości o kilkadziesiąt procent powyżej wytwórczości roku ubiegłego.

Stąd i ceny na rynku cegły, które kształtowały się w miesiącach lepszej konjunktury w Warszawie do 100 zł za tysiąc, w Łodzi do 80 zł, w Poznańskiem 85 zł, w Zachodniej Małopolsce 85—90 zł, we Wschodniej Małopolsce 78—85 zł, na Śląsku 60—66 zł, na Pomorzu 80—90 zł zaczęły z chwilą spadku zapotrzebowania i tworzenia się poważnych zapasów ulegać poważnej tendencji zniżkowej. Również i ruch meljoracyjny zapowiadany na szeroką skalę, nie osiągnął przewidywanych rozmiarów.

W tym stanie rzeczy doszło do utworzenia się poważnych zapasów, z któremi cegielnie weszły w okres nowego roku operacyjnego. Dotyczy to przedewszystkiem cegły. Lepiej nieco od innych dzielnic przedstawiła się konjunktura u nas w Poznaniu, gdzie sytuację ratowało jeszcze głównie budownictwo z racji Powszechnej Wystawy Krajowej. Jednakże cegielnie prowincjonalne z utrudnioną komunikacją miały stosunkowo słaby zbyt i zmuszone były znacznie obniżać cenę.

Analiza sytuacji przemysłu ceglarskiego i rynku budowlanego na terenie całego państwa doprowadza do wniosku, że akcja budowlana przeprowadzona była wadliwie i bezplanowo. W szczególności szkodliwe wahania na rynku budowlanym powodowało wypłacanie kredytów budowlanych nie w początku, lecz w końcu sezonu.

W dziedzinie kredytowej obok ogromnej ciasnoty gotówkowej w związku z nierównomiernem zasilaniem kredytami przemysłu budowlanego trudną sytuację skomplikowała i ta okoliczność, że Bank Gospodarstwa Krajowego wypowiedział krótkoterminowe pożyczki.

Eksport wyrobów ceramicznych napotykał naogół na duże trudności. Eksportowano do Gdańska, nieco do Niemiec, podejmowano wreszcie próby do Rumunji i państw bałtyckich. Gdyby nie przeciągająca się wojna celna z Niemcami, istniałyby dla polskiego przemysłu ceramicznego poważne możliwości eksportowe. Obecna cena 1½ cal. sączków dochodzi w Niemczech do 80 mkn.

Jeżeli chodzi o płace robotnicze, to w związku ze zwyżką cegły można wypośrodkować dla całego kraju podwyżkę 35% płac ubiegłego roku.

Produkcję ogólną wszystkich wyrobów ceramicznych kraju za rok 1928 ocenia się na — 1½ miljarda sztuk, z tego na dzielnicę poznańską bez okręgu bydgoskiego z górą 350 miljonów. Życie wykazało zgodnie z przewidywaniami organizacyj gospodarczych brak racji bytu instytucji, która została powołaną do regulowania cen i obrotu w dziedzinie cegły. Obawy w kwestji pokrycia zapotrzebowania okazały się wielce płonne — wzmożona bowiem produkcja potrafiłaby sprostać znacznie większemu zapotrzebowaniu.

Do tego przekonania doszły zdaje się i kierownicze sfery Banku Gospodarstwa Krajowego. Uchwałą Rady Banku w listopadzie r. b. zostało zlikwidowane Biuro Komisowego Pośrednictwa Zakupu Cegły, zdoławszy pośredniczyć zaledwie w sprzedaży 15 miljonów sztuk cegły.

Trudno już dzisiaj z dokładnością matematyczną przewidzieć, jak ułoży się konjunktura w przemyśle ceramicznym w roku 1929. Wydaje się jednakże, że nie będzie pomyślna, chyba, żeby Rząd uruchomił jakieś znaczniejsze kredyty budowlane i meljoracyjne. Również i na rynku sączków niepokojącym jest wysoce znamienny fakt ogromnego zmniejszenia się zdolności nabywczej sfer rolniczych, która kolosalnie zmalała, specjalnie po żniwach, objaw nie notowany w czasach największej nawet depresji gospodarczej, tłomaczący się akcją rządu w kierunku obniżania cen produktów rolnych i represjami podatkowemi.

Wiele cegielń, szczególnie większych zakładów przemysłowych, położonych w b. dzielnicy pruskie: będzie musiało poważnie pomyśleć w roku 1929 o eksporcie swych wyrobów, aby znaleźć ujście dla swej wysokiej produkcji.

Ze względu na nagromadzone zapasy i na istniejącą nadprodukcję wyrobów ceglarskich jest wysoce szkodliwą budowa nowych zakładów opartych na funduszach publicznych, będących nieprodukcyjnem i niepotrzebnem uruchomieniem szczupłych, rozporządzalnych kredytów państwowych i samorządowych w momencie, gdy istniejące zakłady ceglarskie nie są w stanie nawet zbyć swej produkcji. Takie uwięzienie poważnych środków pieniężnych jest wydatkiem w naszych stosunkach raczej szkodliwym. Z drugiej strony przemysłowi ceramicznemu zagraża konkurencja zagraniczna, szczególniej w dziedzinie sączków, których w roku bieżącym przywieziono z Czech 700 piętnastotonnowych wagonów. Sączki czeskie konkurują skutecznie z wyrobem polskim i cały szereg zakładów, położonych w większej odległości od terenów meljoracyjnych, nie był w stanie zbyć około 60% swej wytwórczości. Szczególnie cegielnie, położone w okolicach Tarnowa i pogranicza czeskiego odczuły dobitnie konkurencję czeską, nie mogąc przy niższej cenie rurek czeskich, zwłaszcza większych kalibrów, a niemal tych samych kosztach przewozu zbyć swych zapasów sączków do dalszych okręgów kraju.

Karygodnem jest wprost, że nasze spółki meljoracyjne, głównie Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne, które czerpią duże rządowe kredyty meljoracyjne, za-

opatrują się w sączki czeskie, stwarzając groźną konkurencję dla naszego przemysłu, nie mówiąc o innych niekorzystnych dla gospodarstwa krajowego następstwach. Należałoby na przyszłość domagać się zabowiązania wszystkich spółek wodnych przy udzielaniu kredytów meljoracyjnych do użytkowania wyłącznie produktów krajowych.

Ogromną i niewątpliwą przeszkodą wywozu będzie nowy format cegły, ustanowiony rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 65, poz. 577), który będzie musiał być fabrykowany począwszy od 1 stycznia 1929 r.

Eksport słodu i chmielu.

Grupa eksporterów słodu i chmielu zwróciła się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z prośbą o zorganizowanie Syndykatu eksporterów tych dwóch artykułów. W tej dziedzinie Syndykat mógłby wiele zdziałać ze względu na nieskoordynowany wywóz, którym się trudnią częściowo Syndykat Plantatorów Chmielu, częściowo zaś niezsyndykalizowani producenci i kupcy. Ci ostatni szczególnie mają wiele koneksyj jeszcze przedwojennych, oraz są dość zasobni, by w mającym powstać syndykacie zorganizować skup i sortowanie na modłę zachodnio-europejską. W praktyce dotychczasowej gros naszego eksportu szło do Niemiec (Hellertau) i do Czechosłowacji (Saas). Chmiel polski jest mieszany z obcym i idzie dalej w świat pod marką zagraniczną.

Ponieważ chmiel polski jest pierwszorzędny i ponieważ w roku ubiegłym dokonano z inicjatywy Związku Browarów Niemieckich analizy 16 gatunków chmielu, która wykazała, iż polski chmiel jest najlepszy — w interesie producentów i eksporterów polskich leży zanalizowanie naszego eksportu i wyręczenie reeksporterów zagranicznych w sortowaniu naszego chmielu, co niewątpliwie podniesie i markę

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1928.

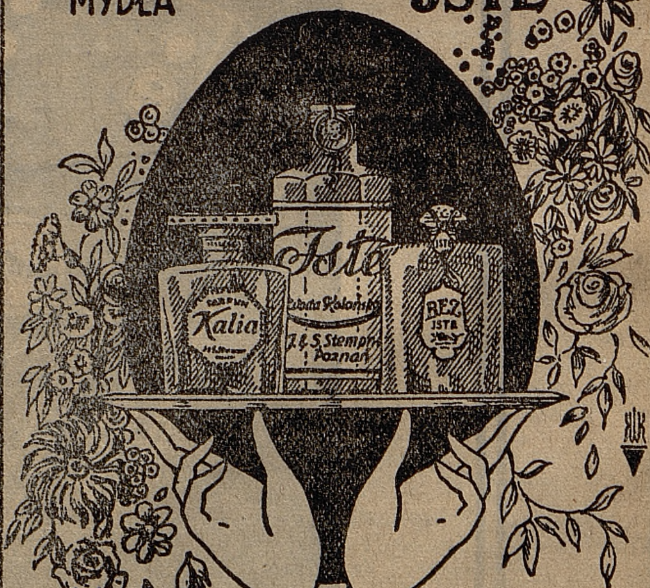
polską i cenę produktu polskiego. Kwestja nabiera obecnie większej aktualności ze względu na wchodzącą już w najbliższej przyszłości w życie ustawę reglamentacyjną w Niemczech, która będzie wymagała od eksporterów niemieckich świadectw pochodzenia na chmiel niemiecki.

Z drugiej strony Izba otrzymała wiadomości z Saaz, że jakoby rząd czechosłowacki ma w najbliższej przyszłości zabronić przechowywania chmielu w składach tranzytowych. Wytworzyłoby to dla eksporterów polskich sytuację niezmiernie trudną, gdyż wówczas reeksporter czeski musiałby płacić cło za chmiel polski w wysokości 700 k. c. za 100 kg, co przy obecnej cenie chmielu 25—30 dol. za 100 kg jest niemożliwe.

Z tych względów skoordynowanie akcji eksportowej odnośnie chmielu staje się palącą i Izba dokłada wszelkich starań, by dalsze pertraktacje z zainteresowanemi firmami doprowadziły do utworzenia Syndykatu eksportowego.

Sprawy, dotyczące przemysłu drzewnego.

W związku z nieodnowieniem prowizorjum drzewnego między Polską a Niemcami weszły już w życie w Polsce wyższe cła wywozowe na surowiec drzewny, a to specjalnie dla drzewa miękkiego w wysokości zł 1,50, które to cła są stosowane do c a ł e g o wywozu okrąglaków, a zatem nietylko do wywozu okrąglaków do Niemiec. Jak się przy dokładnem zbadaniu odnośnych przepisów okazało, ten sposób postępowania jest zgodny z obecnym stanem prawnym. Nadto jest przygotowany projekt rozporządzenia o znacznem podwyższeniu opłat wywozowych na surowiec drzewny, m. in. na drzewo miękie do 4 zł, co oczywiście działałoby na wywóz drzewa miękiego okrągłego zupełnie prohibicyjnie. W łonie Rządu nie jest jeszcze bynajmniej wyklarowane, czy i kiedy to rozporządzenie będzie wogóle wydane. Następnie niewiadomo także, do czego się dojdzie pod względem stosowania wyższych opłat wywozowych, czy na obecnym poziomie, t. j. zł 1,50 dla drzewa miękkiego, czy na podwyższonym poziomie, t. j. zł 4,— dla tego samego drzewa bądź do Niemiec samych, bądź do całego wywozu drewna surowego à la longue. Z jednej strony jest silna tendencja, idąca w tym kierunku, by za pomocą prohibicyjnych ceł wywozowych na surowiec wogóle obniżyć w kraju ceny surowca w tym celu, by umożliwić znowu konkurencję polskich materjałów tartych na rynku angielskim i uniezależnić się w ten sposób od rynku niemieckiego.



PERFUMY,
WODY KOLOŃSKIE
MYDŁA
KALIA
JSTE
Kalia
Jsta
Woda Kolońska
J. & S. Stempniewicz
Poznań
BEZ
JSTA
PRZODUJĄ w POLSCE
J. & S. Stempniewicz
WARSZAWA POZNAŃ RADOM





LAKIERY

wszelkiego rodzaju, gotowe farby olejne, pokosty, mydła techniczne, rdzeniowe, rozmaite mydła szare; do dezynfekcji: Sanizol i Kreolinę

poleca

w najlepszej jakości na dogodnych warunkach

Spółka Akcyjna „BLASK“

Poznań-Starołęka

Biura: Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 5

Hurtownia Win

i spirytualji



A. Glabisz

Poznań

Stary Rynek nr. 50

(pod daszkiem)

Telefon 34-00.



Mechaniczna

Fabryka Odzieży

męskiej i dla chłopców

K. Bogajewski

POZNAŃ

Stary Rynek 59/60

narożnik ul. Wrocławskiej.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

Tel. 2005 **Tel. 2005**

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita ! — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Władysław Szczepański.